

Od Tobruku do Bolonii – zarys do studium polsko-włoskich działań wojennych

W ujęciu historiograficznym od dziesięcioleci panuje stały brak kompleksowego przedstawienia złożoności stosunków polsko-włoskich i towarzyszących im wydarzeń w basenie Morza Śródziemnego podczas drugiej wojny światowej. Pozostaje to głównie niedociągnięciem strony polskiej, która unika bądź jedynie zdawkowo propaguje w językach obcych dzieło Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z lat 1939-47. W związku z czym, poniższy artykuł ma w ogólnym założeniu zachęcić do podjęcia głębszej analizy i zrozumienia okresu wzajemnej wrogości z początku wojny, przeradzającego się następnie w braterstwo broni polskiego i włoskiego żołnierza nawiązujące do wielowiekowej tradycji.

Ze względu na szeroki obszar działań wszystkich rodzajów polskich sił zbrojnych w basenie Morza Śródziemnego warto ze szczególną uwagą przedstawić włoskiemu Czytelnikowi zarys najmniej znanych jemu działań polskich jednostek w Afryce Północnej oraz na Morzu Śródziemnym, przed lądowaniem 2. Korpusu Polskiego na terenie Półwyspu Apenińskiego. Natomiast z uwagi na zakres tematyczny, poniższy artykuł ukaże się również w wersji włoskojęzycznej, by zainteresować bratni naród spojrzeniem na historię żołnierza, który nigdy nie poddał się w walce o wolność Ojczyzny.



Odnaka pamiątkowa 3. Dywizji Strzelców Karpackich nawiązująca symboliką do walk o Tobruk i żołnierze 2. Korpusu Polskiego w wyzwolonej Bolonii. (zbiory K.Piotrowski)

W ramach krótkiego wprowadzenia warto nadmienić, iż Polska po przegranej kampanii wrześniowej formalnie nie znajdowała się w stanie wojny z Włochami pomimo, iż pozostawała w sojuszu wojskowym z siłami anglo-francuskimi. Ograniczone stanem wojny relacje polsko-włoskie stanowiły pewnego rodzaju wzajemną osobliwość, pomimo publicznego ogłoszenia we wrześniu 1939 r. przez Benito Mussoliniego niezapomnianych słów: „*Polonia è liquidata!*”. Do czasu wypowiedzenia przez Włochy wojny naszym sojusznikom, polscy żołnierze ewakuowani w cywilnych ubraniach przez Bałkany i Lombardię docierali bez większych przeszkód na teren Francji, by odbudować armię polską. W Rzymie do 10 czerwca 1940 r. funkcjonowała również Ambasada RP, a urzędnicy rozwiązanej w Warszawie ambasady włoskiej wielokrotnie udzielali pomocy obywatelom polskim ściganym przez hitlerowców. Przychylność wobec Polaków zachowała również włoska rodzina królewska, czego wyrazem były późniejsze kontakty z gen. Władysławem Andersem.

Polska Marynarka Wojenna i Handlowa

Na Morzu Śródziemnym i przylegających do niego akwenach w maju 1940 roku weszły do działań okręty Polskiej Marynarki Wojennej, wspierając działania brytyjskiej floty. Operując z bazy na Malcie, zadanie eskortowania konwojów i patrolowania morza wypełniały początkowo niszczyciele ORP „Garland” oraz ORP „Piorun”. We wrześniu 1941 roku do działań włączył się okręt podwodny ORP „Sokół”, który już 27 października w pobliżu wyspy Ischia dokonał ataku torpedowego na krążownik pomocniczy „Città di Palermo” i w drodze powrotnej do maltańskiej bazy 10. Flotylli Okrętów Podwodnych zaatakował SS „Balilla” w pobliżu wyspy Marettimo na zachód od Sycylii .



ORP „Piorun”. (IPMS)

19 listopada 1941 ORP „Sokół” zdołał wpłynąć do specjalnie strzeżonego portu Navarino (Pyros) i storpedował włoski niszczyciel „Strale”. W nocy z 21 na 22 listopada „Sokół” ponowił atak pod Navarino na konwój złożony z włoskiego statku SS „Bolsena” i niemieckiego SS „Tinos” eskortowanych przez niszczyciel „Strale” i torpedowiec „Orione”. W lutym 1942 roku zatopiony został szkuner „Giuseppina”, a oddział abordażowy „Sokoła” przed zatonięciem włoskiej jednostki zdołał przejąć aktualne mapy szlaków morskich i pól minowych nieprzyjaciela. Do akcji na Morzu Śródziemnym dołączył również niszczyciel ORP „Błyskawica”, który w ramach przeprowadzonej w listopadzie 1942 r. operacji desantowej sprzymierzonych „Torch” w Afryce Północnej sprawował zadania dowódcze nad zespołem okrętów eskortujących przerzucenie 32 tys. żołnierzy z Gibraltaru do Algieru.

Niepowetowaną stratą polskiej floty wojennej podczas działań na Morzu Śródziemnym stał się niszczyciel ORP „Kujawiak”, który po wykonaniu kilku zadań eskortujących na morzu, zatonął w nocy z 15 na 16 czerwca 1942 roku po zetknięciu z miną przy wejściu do portu Valletta na Malcie.

W dniu 24 maja 1943 roku okręt podwodny ORP „Dzik” udanym atakiem zatopił nowoczesny tankowiec o wyporności 10 tys. ton i w miesiąc później osłaniany statek transportowy.

W operacji „Husky” w lipcu 1943 r. podczas lądowania sprzymierzonych na Sycylii uczestniczyły okręty ORP „Krakowiak”, ORP „Piorun” i ORP „Ślązak” oraz okręt podwodny ORP „Dzik”, który 19 lipca udaremnił atak wrogiego okrętu podwodnego na HMS „Unshaken”.

15 sierpnia 1943 roku ORP „Dzik” operował w rejonie portu Bari, zatapiając jeden tankowiec i inny statek o łącznej wyporności 10 tys. ton. W miesiąc później ORP „Dzik” blokował korsykański port Bastia zatapiając dwa statki i trzy barki inwazyjne.



ORP „Sokół” po wykonaniu misji na Morzu Śródziemnym. (IPMS)

Polskie okręty wypełniały również zadania podczas lądowania Aliantów jesienią 1943 r. u południowych wybrzeży Włoch oraz we wschodniej części Morza Śródziemnego. Okręty podwodne ORP „Dzik” i ORP „Sokół” wplynęły w tym okresie na Morze Egejskie wykonując działania blokujące w pobliżu greckich wysp Milos, Kalolimnos, Kos i Rodos. Natomiast pozostałe polskie okręty wzięły udział w ostonie konwojów stopniowo przerzucających oddziały 2. Korpusu Polskiego do południowych Włoch z egipskiego Port Saidu.

Z działań „Sokoła” warte odnotowania jest również przyprowadzenie po kapitulacji Włoch do portów sprzymierzonych dwóch okrętów podwodnych Regia Marina i sześciu statków handlowych. ORP „Sokół” był też okrętem, który jako pierwszy z floty alianckiej przybył do portu Brindisi, wywołując konsternację włoskiego dowódcy bazy.

W październiku 1943 roku „Sokół” dotarł aż do północnego obszaru Adriatyku i operując przy wejściu do portu Pola zatopił statek amunicyjny oraz statek handlowy o łącznej wyporności 11 tysięcy ton.

W ramach przygotowań do inwazji w Normandii, wiosną 1944 roku polskie okręty zostały przemieszczone z Morza Śródziemnego do portów w Wielkiej Brytanii.

Ostatnim znamienitym akcentem działań Polskiej Marynarki Wojennej na Morzu Śródziemnym, zapisanym 19 września 1944 roku było zatopienie przy współudziale ORP „Garlanda” nieprzyjacielskiego okrętu podwodnego U-407 w pobliżu wyspy Santorin, położonej w archipelagu greckich Cyklad.

Prezentując służbę jednostek morskich pływających pod polską banderą na wodach Morza Śródziemnego nie sposób pominąć dokonań floty handlowej. Wielkie zasługi odniósł zwłaszcza SS „Warszawa” dokonując ewakuacji żołnierzy polskich z Bałkanów na Bliski Wschód. Na pokładzie „Warszawy” dostarczano również zaopatrzenie do oblężonego Tobruku oraz na Kretę, skąd statek wspierał również ewakuację brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego po decyzji opuszczenia wyspy. Statek „Warszawa” został zatopiony 26 grudnia 1941 roku w trakcie rejsu do Tobruku na skutek ataku niemieckiego okrętu podwodnego U-559. Obronę ważnej bazy na Malcie wspierały w trakcie działań polskiej floty statki „Lech”, „Lublin”, „Lewant” i „Tobruk”. Podczas operacji „Torch” w listopadzie 1942 roku w skład floty inwazyjnej wchodziły cztery polskie statki „Batory”, „Sobieski” (z którego desantowano komandosów pod Syrakuzami), „Kromań” i „Lewant”. W operacji lądowania na Sycylii w lipcu 1943 roku ponownie wzięły udział SS „Batory” i SS „Sobieski” oraz SS „Tobruk” i SS „Kościuszko”. Od września 1943 roku „Sobieski”, „Batory”, „Narwik” i „Lewant” zaangażowane były w kolejne operacje lądowania sił sprzymierzonych w południowych Włoszech. Nadmienić należy, że polska flota handlowa oprócz zatopionej „Warszawy” utraciła SS „Puck” i SS „Lwów” podczas zmasowanego nalotu na port Bari w grudniu 1943 roku.

Polskie Siły Powietrzne

Klęska wojsk niemiecko-włoskich pod El-Alamein przekreśliła ostatecznie plany podboju Egiptu i doprowadziła w konsekwencji do utraty Libii. Wojska Sprzymierzonych otworzyły tymczasem drugi front lądując w Algierze objętym panowaniem francuskiego rządu Vichy. Wymusiło to na państwach Osi skurczenie odcinka obrony do terenów Tunezji. W rozwijającej się sytuacji i ze względu na dotychczasowe sukcesy polskich pilotów osiągnięte w powietrznej bitwie o Anglię z Air Ministry w początku 1943 roku wysłano do afrykańskiego Desert Air Force zakodowaną depeszę: *„Polskie dywizjony myśliwskie są najlepsze w Fighter Command, ale stosunkowo mała aktywność na tutejszym froncie w zimie oddziałuje ujemnie na ich temperament,*

wymagający stałej walki”. Do Polskiego Zespołu Myśliwskiego (Polish Fighting Team) wysydanego do Afryki Północnej wyznaczono ostatecznie szesnastu pilotów pod dowództwem kapitana Stanisława Skalskiego. Dotarli oni w połowie marca 1943 r. na lotnisko Bu Grara obejmowane przez 244. Skrzydło RAF z przydziałem do 145. Dywizjonu. W dniu 25 marca eskadra Skalskiego otrzymała Spitfire’y Mk IX i w trzy dni później doszło do pierwszej walki powietrznej w Afryce z udziałem polskich pilotów myśliwskich. Pięć maszyn zaatakowało nad miastem Sfax dziesięć Me-109, osiem Ju-88 i kolumnę pojazdów, z której przyglądano się walce powietrznej. Pomimo zdecydowanej przewagi nieprzyjaciela rozbity został ich sztyk oraz zestrzelone zostały dwa Junkersy. Nadmienić warto, iż polscy piloci mieli już duże doświadczenie w walkach powietrznych stoczonych przeciw niemieckiemu i włoskiemu lotnictwu podczas bitwy o Anglię. Przykładem może być tutaj por. Karol Pniak (późniejszy pilot eskadry Skalskiego), który 11 listopada 1940 r. zestrzelił włoski myśliwiec służący w brytyjskim 257. Dywizjonie RAF.



Myśliwce „Cyrku Skalskiego” gotowe do lotu bojowego. (IWM)

W dniach od 2-7 kwietnia polscy piloci odnieśli czternaście kolejnych zwycięstw, zwalczając lotnictwo państw Osi nad Afryką. W dniu 18 kwietnia PZM poniósł jedyną porażkę, gdy stracony został Spitfire por. Mieczysława Wyszowskiego, który ranny trafił do niewoli. Sześciu polskich pilotów wzięło odwet już w dwa dni później w rejonie Pantellerii, gdy zaatakowano około dwadzieścia Me-109 i włoskich Macchi. W tej walce zestrzelonych zostało sześć wrogich maszyn, jedna prawdopodobnie i jedna została poważnie uszkodzona. Ze względu na sukcesy odnoszone w walkach powietrznych od tego momentu polski zespół myśliwski w międzynarodowym 244. Skrzydło RAF zaczęto określać mianem „Cyrku Skalskiego” i „Polskich Tygrysów”. W dniu 22 kwietnia PFT odniósł kolejne zwycięstwo nad Morzem Śródziemnym zestrzeliwując kolejnych sześć wrogich maszyn i zapisując największą ilość zwycięstw na tle działań innych eskadr 244. Skrzydła RAF. Ogółem, Polski Zespół Myśliwski w krótkim przedziale czasu zniszczył dwadzieścia pięć samolotów nieprzyjaciela, trzy prawdopodobnie i dziewięć uszkodził. W dniu 13 maja 1943 r. dobiegły końca walki w Afryce w związku z czym nastąpiło rozwiązanie polskiej eskadry, jednak ze względu na dotychczasowe osiągnięcia polskich pilotów kapitanowi Skalskiemu powierzono dowództwo brytyjskiego 601. Dywizjonu RAF w przygotowywanej inwazji na Sycylię i

południowe wybrzeża Włoch. Tymczasem z „Cyrku Skalskiego” por. Eugeniusz Horbaczewski objął dowództwo eskadry i następnie całego 43. Dywizjonu RAF, a por. Włodzimierz Drecki otrzymał dowództwo eskadry w 152. Dywizjonie RAF. Porucznik Drecki poległ w walce 13 września 1943 roku i spoczął na cmentarzu wojennym w Katanii. Uznany tym samym powinien być jako pierwszy poległy żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie podczas walk we Włoszech.



Pamiątkowa odznaka pilotów Polskiego Zespołu Myśliwskiego/„Cyrku Skalskiego” i odznaka 318. Dywizjonu Myśliwsko-Rozpoznawczego „Gdańskiego”. (arch. autora)

Wartym uwagi jest również krótkie przedstawienie działań Polskiego Zespołu Transportu Samolotów (Polish Detachment Unit) operującego z Takoradi na Złotym Wybrzeżu w Afryce Zachodniej. Zadaniem grupy polskich pilotów pod dowództwem płk. Mateusza Łżyckiego de Notto było pilotowanie samolotów na potrzeby wojenne. Samoloty dostarczane były wstępnie z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do Afryki Zachodniej a następnie przeprowadzane przez zespół polskich pilotów na Bliski Wschód. W sierpniu 1941 roku stan osobowy PZTS liczył 60 pilotów, a do połowy listopada lotami do Egiptu na potrzeby 8. Armii Brytyjskiej przeprowadzili oni kilkaset samolotów. W grudniu 1941 r. zespół polskich pilotów został przebazowany do Kairu i kontynuował loty dostawcze w Egipcie, do Arabii i Palestyny. Z początkiem 1942 roku z pilotów tej grupy wydzielono eskadrę myśliwską i przydzielono do 112. Dywizjonu RAF, jednak poniosła ona 10 lutego duże straty na przestarzałych Hurricane'ach i została rozwiązana.

Do godnych uwagi działań Polskich Sił Powietrznych operujących w basenie Morza Śródziemnego należy również operowanie 1586 Eskadry Specjalnego Przeznaczenia, wchodzącej w skład 334. Skrzydła Specjalnego Przeznaczenia RAF. Pierwsze loty 1586 Eskadra wykonała z lotniska Sidi Amor pod Tuniszem, a od 22 grudnia 1943 roku bazę operacyjną jednostki przeniesiono na lotnisko w Campo Casale pod Brindisi. Na przestrzeni 1943-44 roku 1586 Eskadra wykonywała loty nad krajami Europy, w tym nad okupowaną Polską, gdzie przetrzymywano cichociemnych i wykonywano zrzuty materiałów dla Armii Krajowej. Szczególny wysiłek i poświęcenie 1586 Eskadra wykazała dokonując zrzutów zaopatrzeniowych podczas Powstania Warszawskiego. Loty z materiałami wojennymi Eskadra wykonywała również na potrzeby włoskiego ruchu oporu. Eskadra stacjonowała na lotnisku pod Brindisi do kwietnia 1945 roku figurując na wniosek polskich władz wojskowych od listopada 1944 roku pod nazwą 301. Dywizjonu do Zadań Specjalnych.



Pamiątkowa odznaka 1586. Eskadry Specjalnego Przeznaczenia/301. Dywizjonu Bombowego „Ziemi Pomorskiej” i odznaka 663. Dywizjonu Samolotów Artylerii. (arch. autora)



Liberator załogi kpt. Zbigniewa Szostaka z 1586. Eskadry „Ziemi Pomorskiej” na lotnisku pod Brindisi. (IPMS)

W sierpniu 1943 roku z Wielkiej Brytanii do egipskiego Port Said przetransportowany został 318 Dywizjon Myśliwsko-Rozpoznawczy, który wkrótce skierowano na Półwysep Synaj w pobliżu Nazaretu. W kolejnym etapie Dywizjon przebazowano na lotnisko Quassassin w Egipcie, a od 1944 roku rozpoczął on służbę we Włoszech w ramach 285. Skrzydła Rozpoznawczego RAF. Podczas bitwy o Monte Cassino piloci 318. Dywizjonu wykonywali głównie zadania rozpoznawcze, a w połowie czerwca 1944 roku przydzieleni zostali do wykonywania wyłącznych zadań na rzecz 2. Korpusu Polskiego. W miesiąc później samoloty 318. Dywizjonu wspierały natarcie 2. Korpusu Polskiego w przetłamaniu Linii Gotów, wykonując zadania rozpoznawcze i niszcząc cele naziemne nieprzyjaciela. Z początkiem 1945 roku piloci 318. Dywizjonu przystąpili również do wykonywania dalekich rozpoznawczych i atakowania celów w północno-wschodniej części Włoch. Po zakończeniu działań wojennych w lipcu 1945 roku Dywizjon został przebazowany do Wielkiej Brytanii.



Spitfire 318. Dywizjonu „Gdańskiego” na lotnisku polowym pod Rimini. (IPMS)

Wartym krótkiego przedstawienia jest także działanie we Włoszech 663. Dywizjonu Samolotów Artylerii oficjalnie powołanego 8 września 1944 r. na lotnisku Ebola w rejonie Salerno. Samoloty powstającej jednostki wykonały pierwsze loty z polskimi obserwatorami artylerii w trakcie bitwy o Monte Cassino. W grudniu 1944 roku 663 DSA stacjonował w bazie lotniczej pod Forli i był podporządkowany dowództwu 15. Grupy Armii. Od lutego 1945 roku Eskadra „A” Dywizjonu wykonywała loty rozpoznawcze wspierając działania włoskiej partyzantki, a w kwietniu cały dywizjon w pełni współpracował z artylerią 2. Korpusu Polskiego podczas bitwy o Bolonię.

Brygada Karpacka

12 kwietnia 1940 roku Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz organizacyjny o formowaniu Brygady Strzelców Karpackich w Syrii. Nowa jednostka miała zostać zorganizowana u boku Francuzów spośród żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech i w Rumunii, którym udało się wydostać z obozów wojskowych zorganizowanych w tych krajach. Idea powołania

polskiego związku taktycznego na francuskich terenach Bliskiego Wschodu zrodziła się już w październiku 1939 roku i zakładała sformowanie brygady piechoty.



Znaki identyfikacyjne modelu francuskiego noszone przez żołnierzy SBSK. (zbiory K.Piotrowski)

Bazę nowej jednostki utworzono w syryjskim Homs i rozpoczęto szkolenie ochotników w oparciu o polską kadrę oficerską. Po napaści Niemiec hitlerowskich na Francję w czerwcu 1940 r. dało się odczuć poważną zmianę nastrojów francuskiego dowództwa na Lewancie. Sytuację pogarszały codzienne wiadomości o porażkach francuskiej armii i włączeniu się Włoch do wojny przeciw Francji i Wielkiej Brytanii. W dniu 20 czerwca 1940 r. dowódca Brygady Strzelców Karpackich płk Stanisław Kopański otrzymał radiowy rozkaz od gen. Sikorskiego, by na wypadek kapitulacji francuskich wojsk na Lewancie wyprowadzić Brygadę z Syrii i połączyć się z siłami brytyjskimi w Palestynie. Już 26 czerwca gen Mittelhauser podporządkował się zarządzeniom kapitulacyjnym własnego rządu, pomimo wcześniejszych zapewnień wobec płk. Kopańskiego, że podlegające jemu wojska francuskie na Lewancie nie skapitulują. Tak relacjonował te chwile poległy później pod Monte Cassino por. Stefan Chachulski:

„Zwarte kompanie z bronią i w pełnym oporządzeniu opuszczały baraki obozu [w Homs, przyp. autora], kierując się na dworzec. Szły z pieśnią na ustach poprzez koszary Legii Cudzoziemskiej. Oficerowie i żołnierze Legii stojąc salutowali nam w milczeniu. Wywołana pod broń warta Legii prezentowała broń przechodzącym kompaniom. Choć nie mogli zrozumieć, dlaczego my nadal idziemy walczyć, nasza twarda wola zniewalała ich do szacunku”.

Opuszczające Syrię siły polskiej brygady liczyły 3400 żołnierzy i poważnie zasiliły nieznaczą brytyjską obronę Bliskiego Wschodu.



Żołnierze BSK defilujący 15 sierpnia 1940 roku w Latrun po złożeniu przysięgi. (zbiory K.Piotrowski)

Po napłynięciu kolejnych ochotników Brygada Karpacka została z początkiem października 1940 r. przeniesiona z Palestyny pod egipską Aleksandrię z zadaniem obsadzenia 10 km zachodniego pasa obrony. W dniu 12 stycznia 1941 roku zreorganizowana na wzór brytyjski jednostka gen. Stanisława Kopańskiego [awans na stopień generała brygady od 3 maja 1940 roku, przyp. autora]otrzymała oficjalną nazwę Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (Independent Carpathian Rifle Brigade). Struktura Brygady złożona była z trzech batalionów piechoty, rozpoznawczego Pułku Ułanów Karpackich, Karpackiego Pułku Artylerii, dywizjonu artylerii przeciwpancernej, kompanii ciężkich karabinów maszynowych oraz oddziału saperów i łączności.



Minister wojny W. Brytanii Anthony Eden przyjmowany w Egipcie defiladą piechoty Brygady Karpackiej 24 października 1940 r. (zbiory K.Piotrowski)

Od września 1940 r. prowadzona była błyskawiczna kontrofensywa Brytyjczyków przeciw siłom włoskim w Libii i żołnierze polscy w Egipcie otrzymali dodatkowe zadanie pilnowania licznych włoskich jeńców wojennych. Tymczasem, 24 marca 1941 roku ofensywę w Afryce Północnej podjęły siły przybyłego niemieckiego korpusu ekspedycyjnego Afrika Korps wraz z włoskimi dywizjami „Ariete” i „Trento”. Działania te doprowadziły wkrótce do wyparcia sił brytyjskich z Cyrenajki. Atak sił niemiecko-włoskich został równolegle przeprowadzony wiosną 1941 roku na Jugosławię i Grecję. Szybkie sukcesy ofensywy państw Osi zepchnęły wojska gen. Archibald’a Wavell’a na froncie afrykańskim i 12 kwietnia oddziały niemieckie dotarły do Bardii. Dzień wcześniej całkowicie zamknięto w oblężeniu Tobruk. 14 kwietnia przeprowadzono pierwszy atak na oblężoną twierdzę, a wkrótce wojska Osi dotarły aż do Sollum w Egipcie. Obronę twierdzy tobruckiej powierzono wówczas australijskiej 9. Dywizji, wspartej czołgami i artylerią. Wobec błyskawicznych postępów ofensywy niemiecko-włoskiej na Bałkanach, odwołano przerzut na tamtejszy front Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i skierowano ją wstępnie do budowy pozycji obronnej na zachód od Aleksandrii.

8 czerwca gen. Wavell podjął udany kontratak przeciw siłom francuskim wiernym rządowi Vichy, które przeszły na stronę niemiecką w Syrii, podejmując niebezpieczną dla interesów brytyjskich próbę przejęcia pól naftowych w Iraku. Kampania Brytyjczyków przeciw siłom francuskim trwała pięć tygodni i okupiona została znacznymi stratami po obu stronach. Zabiegi Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego skierowane były w tym czasie wobec SBSK, aby nie angożowano jej w walki przeciw siłom francuskim rządu Vichy, który przejął rezerwy bankowe polskiego złota wywiezionego skrycie podczas kampanii wrześniowej do Francji, a następnie do Algierii francuskiej.

W lipcu 1941 r. nastąpiła zmiana głównodowodzącego wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie i następcą gen. Wavell’a został gen. Claude Auchinleck. W połowie sierpnia 1941 roku za zgodą polskiego Naczelnego Wodza podjęto decyzję o częściowym zastąpieniu Australijczyków w Tobruku przez SBSK i Legię Oficerską. Siły Brygady Karpackiej skrycie przetransportowano pomiędzy 19 a 27 sierpnia w siedmiu konwojach morskich. Pierwszy i główny pas obrony twierdzy tobruckiej (zwany Red Line) mierzył około 50 km i oparty był o bunkry ziemne wyposażone w karabiny maszynowe i lekką broń przeciwpancerną. Całość poprzecinana była zasiekami z drutu kolczystego i polami minowymi. Do obrony przeciw atakowi broni pancernej utworzono na zapleczu Blue Line, opartą o artylerię przeciwpancerną i działobitnie artylerii polowej. W centralnej części obrony twierdzy znajdowały się ponadto cztery zniszczone forty wzniesione przez Turków przed wybuchem I woj. światowej. Unowocześnione przez Włochów nosiły one nazwy Airente, Solaro, Pilastrino i Perrone. Znajdowały się w tym obszarze stanowiska artylerii przeciwlotniczej i składy zapasów. Pierścień 2 km od portu w Tobruku zajmowała Green Line przewidywana do ostatecznego obsadzenia na wypadek konieczności ewakuacji ostatnich obrońców. Tobrucką twierdzę Włosi unowocześnili i rozbudowali po wyparciu Turków, jednak wieloletnie roboty i wielkie nakłady finansowe zostały przez nich utracone w przeciągu zaledwie dwóch dni. Generał Rommel kładł usilny nacisk na Włochów, aby ostatecznie odbić twierdzę Tobruk, gdyż tkwiła ona na szlaku podboju do Egiptu. Do oblężenia Tobruku wyznaczony został XXI Korpus Armijny dowodzony przez marszałka Ettore Bastico i złożony był z trzech dywizji piechoty- 17. „Pavia”, 29. „Bologna” i 27. „Brescia”. Korpus ten wspierały siły niemieckiej 21. Dywizji Pancernej. Z czasem do sił oblężniczych dołączyła również włoska dywizja zmotoryzowana „Trento”. W kwietniowym natarciu dowodzonym bezpośrednio przez Rommla udało się siłom niemieckim zdobyć najważniejszy punkt na pierwszej linii obrony, tj. wzgórze Ras el-Medauar (209 m n.p.m.), z którego panował wgląd w obronę twierdzy. Zdobyty teren nosił wśród żołnierzy nazwę „Wyłom”.



Karpatczyk obsługujący zdobyczny niemiecki karabin maszynowy. (IPMS)

Po przybyciu do Tobruku, jako pierwszy na Red Line wszedł Pułk Ułanów Karpackich mjr. Władysława Bobińskiego, a z początkiem września kolejne bataliony SBSK luzując Australijczyków, Brytyjczyków i Hindusów. Naprzeciw stanowisk polskich znajdowały się sity 17. DP „Pavia”, górujących przewagą liczebną i wyposażeniem. W sektorze polskim prowadzono ogólne walki zaczepne przez wyprowadzanie bojowych wypadów nocnych. Celem tych działań było niszczenie wysuniętych stanowisk obronnych Włochów, niszczenie systemu łączności i branie jeńców. Z początkiem października przeformowano szlak obrony twierdzy i Brygadę Karpacką skierowano w miejsce australijskiej 26. Brygady na najważniejszy 20 km zachodni odcinek obrony, obejmujący również „Wyłom”. Do wsparcia gen. Kopański otrzymał batalion australijski i czechosłowacki. Na nowym odcinku obrony twierdzy Polacy mieli przed sobą 27. DP „Brescia”, a w rejonie „Wyłomu” i wzgórza Medauar 104 i 115 pułk z niemieckiej 15. Dywizji Pancerniej. W dniu 25 października do oblężonego Tobruku wyruszył konwój morski transportujący żołnierzy Legii Oficerskiej, jednak silnie bombardowany na morzu musiał zawrócić do Aleksandrii. W drugiej połowie listopada gen. Rommel planował ostateczne zdobycie twierdzy Tobruk przed rozpoczęciem ofensywy na Egipt. 8 listopada w trakcie nocnego wypadu polski patrol wziął do niewoli włoskich bersalierów z 7. pułku 102. Dywizji Zmotoryzowanej „Trento”. Potwierdzono tym samym zaobserwowane uprzednio skryte zmiany w ugrupowaniu przeciwnika. W nocy z 13 na 14 listopada do Tobruku przybył z krótką wizytą Naczelny Wódz. Gen. Sikorski w czasie swojego pobytu udał się na wysunięte stanowiska polskiej piechoty i zapowiedział gen. Kopańskiemu utworzenie dywizji piechoty na bazie Brygady Karpackiej, po wyprowadzeniu z Rosji sowieckiej uwięzionych Polaków.



Fragment mapy sztabowej z 1941 r. obejmujący zdobyte na oblężonych w Tobruku Australijczykach wzgórze Ras el-Medauar i rejon „Wyłomu”. (arch. autora)



Szkic perymetru linii obronnych twierdzy w Tobruku z odcinkiem SBSK. (oprac. autor)



Symbole Pułku Ułanów Karpaccich przyjęte w czasie walk w Libii - od lewej oznaka kołnierzyowa wykonana w Egipcie i odznaka pamiątkowa wykonana w Londynie przez Gold and Smith Co. Ltd. (zbiory K.Piotrowski)



Zdobyczne niemieckie czołgi PzKpfw III J obsługiwane przez załogi Ułanów Karpaccich pod dowództwem por. Zbigniewa Paciorka w czasie zabezpieczania tamy na Nilu. (arch. autora)

12 grudnia 1941 r. siły SBSK w Tobruku zostały poddane bezpośrednim rozkazom 13. Korpusu Brytyjskiego i skierowane do rejonu El Adem celem odcięcia odwrotu pozostającym jeszcze na wschodzie jednostkom państw Osi. Z włoskiego Comando Supremo (Naczelnego Dowództwa) zażądano tymczasem bezwzględnego utrzymania Cyrenajki i marszałek Bastico wydał rozkaz obrony linii Gazala-Alem Hamza. Rozwój sytuacji spowodował, iż 13 grudnia zarządzono kolejny wymarsz SBSK w stronę włoskiej linii obronnej i 15 grudnia o godz. 15.30 przystąpiono do

przełamania nieprzyjacielskich stanowisk. W błyskawicznym natarciu 1. Batalion zdobył umocnienia ziemne na wzg. 187, a batalionowy pluton carriersów popisał się igraszką kaweleryjską szarżą atakując włoską obronę na wzg. 178. Wzięto przy tym do niewoli ponad 300 jeńców z Dyw. Piechoty „Pavia”. Brytyjski korespondent wojenny Alaan Moorehead, późniejszy historyk walk w Afryce Płn. tak opisał obraz polskiego natarcia:

„O milę przed nami wyrosła nagle linia ludzi i zaczęła sunąć w ogień nieprzyjaciela. Bez lornetki widziałem pociski rozrywające się pomiędzy nimi i dym zawisł nad pustynią. Lecz gdy rozwiła się chmura po wybuchach, oni ukazali się znowu, ciągle idący i strzelający bez przerwy. Polacy zwarli się z nieprzyjacielem, przebiegając ostatnie kilkanaście jardów ku jego pozycji wyprostowani i z bagnetami nałożonymi na karabiny”.



Bersalierzy z dywizji „Ariete” na stanowiskach pod Gazalą. (arch. autora)

Podobnie natarcie polskiej piechoty opisał dowódca włoskiego pułku bersalierów, który po trafieniu do niewoli oświadczył, że jest już dwadzieścia lat żołnierzem, widział wiele natarć, ale takiego jeszcze nie przeżywał:

„Widzieliśmy idących, biegnących jak na dłoni, strzelaliśmy do nich ze wszystkich posiadanych środków, a tymczasem ONI szli i szli”.

16 grudnia na zdobytym wzgórzu 187 odparto kontratak 7. pułku bersalierów z Dyw. Zmot. „Trento”, a polska piechota wsparta carriersami zdobyła umocnione wzg. 183. Wysłane o świcie 17 grudnia patrole rozpoznawcze stwierdziły wycofywanie się nieprzyjaciela i zdecydowano o wyprowadzeniu pościgu bojowego. Żołnierze 2. Batalionu SK wzięli w tej akcji około 600 włoskich jeńców z dowódcą pułku bersalierów oraz kilkudziesięciu jeńców z niemieckiej 21. Dywizji Pancerniej. Silnie obsadzona i broniona pozycja gazalska została przełamana brawurowym natarciem Karpaczków i droga na Dernę stała otworem. Ogółem SBSK wzięła 1700 jeńców,

zdobyła 11 czołgów i wiele innych pojazdów. Wśród zdobyczy znalazło się też 60 dział, 40 moździerzy, 80 ckm oraz wielkie ilości innych materiałów i zapasów wojennych.

Jan Bielatowicz ujął poniższymi słowami zwycięstwo Karpaczków:

„Bitwa pod Ghazalą miała znaczenie operacyjne dla całości działań 8 Armii. W dniu 16 grudnia SBSK zniszczyła dwa bataliony pułku Trento, skutkiem czego definitywnie został zachwiany system obrony nieprzyjaciela, przebity natarciem czołowym. Natarcie zmusiło siły Osi do odwrotu. Zostały one jeszcze raz przechwycone w pościgu, po dezorganizacji straży tylnych i wzięciu dużej ilości jeńców i bazy zaopatrzenia. Ghazala była ostatnią linią, na której nieprzyjaciel próbował zorganizować obronę. Po bitwie ghazalskiej zatrzymał się on w odwrocie aż na granicy Trypolitanii”.

Dowództwo brytyjskiej 8. Armii miało również na uwadze pozostawione w oblężeniu na wschodzie pomiędzy Tobrukiem a Egiptem wrogie garnizony w Bardii i Sollum-Halfaya. Likwidacja tych silnych ośrodków oporu ze względów strategicznych była koniecznością, gdyż zagrażały one głównemu szlakowi sił brytyjskich w Libii wzdłuż via Balbia. Miasto Bardia rozbudowane było do wielkości twierdzy o 20 km perymetrze obronnym z blisko ośmio tysięcznym garnizonem niemiecko-włoskim. 23 grudnia przybyły do SBSK dowódca 8. Armii gen. Neil Ritchie wydał rozkaz do skierowania artylerii Brygady Karpackiej celem wsparcia planowanego ataku piechoty na Bardię. Natarcie rozpoczęto 31 grudnia siłami 2. Południowoafrykańskiej Dywizji Piechoty i wspieranej ogniem Karpackiego Pułku Artylerii. Rankiem 2 stycznia 1942 r. obrońcy złożyli broń i poddali twierdzę. Pozostała część Brygady Karpackiej otrzymała 1 stycznia od gen. Ritchie rozkaz zapewnienia bezpieczeństwa w rozległym obszarze Cyrenajki przeciwdziałając ewentualnym desantom powietrznym i morskim. Oddzielnym zadaniem była ochrona osiadłej ludności włoskiej przed atakami Beduinów ze szczerpu Senussi.



Karpaczkowcy w styczniu 1942 r. pod Derną na zdobyczym włoskim czołgu lekkim Fiat M 13/40. (zbiory K.Piotrowski)

W SBSK czyniono w tym czasie pierwsze przygotowania do planowanej reorganizacji i rozwinięcia sił do wielkości dywizji. W dniu 21 stycznia Rommel rozpoczął, pomimo oporów dowództwa włoskiego w Afryce, błyskawiczną ofensywę prąc w stronę Egiptu. 25 stycznia SBSK otrzymała rozkaz przemieszczenia sił do obrony starego fortu tureckiego Al- Machili położonego na kierunku uderzenia sił Osi. W końcu stycznia wojska Rommla odzyskały Bengazę, a do wsparcia Brygady Karpackiej w Machili skierowano 1. Brygadę Wolnej Francji pod dowództwem gen. Edgard'a de Lermiat'a. 2 lutego przyszedł rozkaz wycofania obu brygad na północny wschód, przy czym polscy żołnierze otrzymali zadanie zorganizowania obrony na zdobytej przed Bożym Narodzeniem pozycji pod Gazalą. Karpaczczyki objęli 5 km odcinek obrony obejmujący skarpę Carmuset er-Regem. Do poważniejszych starć z siłami nieprzyjaciela doszło w drugiej połowie lutego, jednak ogólny impet kontrofensywy Rommla wygasł w trwającej nieustannie silnej burzy piaskowej. W tym czasie stale interweniował gen. Sikorski naciskając w sprawie złuzowania Brygady Karpackiej, gdyż pozostawała ona jednostką biorącą udział w walkach najdłużej w ramach brytyjskiej 8. Armii.



Niezatwierdzony projekt odznaki pamiątkowej Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich wygrawerowany ręcznie z aluminiowego fragmentu brytyjskiej menażki. Zwraca uwagę forma godła z wpisany krzyżem jerozolimskim.(zbiory K.Piotrowski)

Ostatecznie służba bojowa Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na froncie afrykańskim dobiegła końca 17 marca 1942 roku i pomiędzy 19 kwietnia-1 maja przeszła transportami do Palestyny. W okresie walk przeciw siłom niemiecko-włoskim w Afryce poległo 156 żołnierzy polskich, z czego 133 pochowano na cmentarzu wojennym w Tobruku. Poza tym 467 żołnierzy zostało rannych i 15 zaginęło.



Fragment cmentarza wojskowego w Tobruku z mogiłami żołnierzy polskich. (zbiory K.Piotrowski)



Odnaka pamiątkowa SBSK zatwierdzona rozkazem z 1 października 1942 roku, wykonana w Kairze przez P.Minassian. (zbiory K.Piotrowski)

Symbolem SBSK był jej sztandar ufundowany w 1941 roku, który od 3 maja 1942 r. stał się znakiem bojowym 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Na symbol pamiątkowy Brygady Karpackiej ustanowiono również odznakę, którą wykonano w Kairze i nadano 4454 żołnierzom.

3 maja 1942 roku w polskim obozie wojskowym na terenie Palestyny pomiędzy Gazą i Tel-Awiwem rozkazem Naczelnego Wodza utworzono na bazie brygady gen. Kopańskiego 3. Dywizję Strzelców Karpackich, która w ramach 2. Korpusu Polskiego wzięła udział w kampanii we Włoszech. Karpatczycy w czasie swych długich walk zdołali utrzymać obronnie Tobruk oraz jako pierwsi wkroczyli do ruin zdobytego Klasztoru Montecassino, do Ankony i Bolonii. Zapisali również swymi działaniami w basenie Morza Śródziemnego najdłuższą czasowo służbę, biorąc udział we wszystkich bitwach kampanii libijskiej i włoskiej z udziałem żołnierza polskiego.



Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nadany Karpatczykowi za udział w bitwach kampanii libijskiej i włoskiej. (zbiory K.Piotrowski)

Polsko-włoskie braterstwo broni na Półwyspie Apenińskim

Decyzja o skierowaniu polskich oddziałów na Półwysep Apeniński zapadła w połowie 1943 roku. W ramach przygotowań do transportów morskich jednostki 2. Korpusu Polskiego przemieszczono wstępnie z Palestyny do Egiptu w rejon Aleksandrii i Port Saidu. Przerzut polskich wojsk do portów w południowych Włoszech przeprowadzono na przestrzeni czterech miesięcy od grudnia 1943 do połowy kwietnia 1944 roku. Pierwsza do portu w Tarenzie przetransportowana została 3 Dywizja Strzelców Karpaccich, którą wprowadzono w styczniu 1944 roku na front zimowy nad rzeką Sangro. Przybycie na Półwysep Apeniński głównych jednostek 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa poprzedzone było lądowaniem 1 grudnia 1943 r. w Tarenzie kompanii polskich komandosów podlegających wówczas dowództwu brytyjskiemu i wchodzących w skład 2 Special Service Brigade.

<https://naszswiat.it/historia/wlochy-kompania-polskich-komandosow-w-capracotta-pescopennataro/>

W następnej kolejności do włoskich portów skierowano 5. Kresową Dywizję Piechoty, która objęła linię frontu w Mainarde u źródeł rzeki Rapido, 2. Brygadę Pancerną, 2. Grupę Artylerii i inne oddziały. Wczesną wiosną 1944 roku 2 Korpus Polski wszedł w styczność operacyjną z 1. Zgrupowaniem Zmotoryzowanym (1° Raggruppamento Motorizzato) stanowiącym załazek odradzających się wojsk włoskich. Pierwsze spotkanie dowódców polskich i włoskich miało miejsce 10 marca 1944 roku w Scapoli. Dowodzący 1. Zgrup. Zmot. gen. Umberto Utili wyraził swój stosunek do polskich żołnierzy następującymi słowami: „W Polakach nie było śladu tego zachowania charakteryzującego się lodowatym przyjęciem, arogancją i niechęcią, z jaką często zwycięzcy ranili naszą wrażliwość. Zachowywali wielki szacunek i szlachetność wobec nas. Posiadali wrodzone poczucie humoru wojskowego, który harmonizował się tak dobrze z ich poczuciem własnej godności i niezłomnym męstwem ich charakteru”. W raporcie przesłanym do włoskiego Sztabu Generalnego podkreślona została wzorowość postępowania polskich żołnierzy, ich wysoka dyscyplina, przykładowa postawa moralna i wielka religijność.



Zespół pamiątek po żołnierzu SBSK i 3. DSK. (zbiory K.Piotrowski)

26 marca 1944 r. 1. Zgrupowanie Zmotoryzowane zostało podporządkowane operacyjnie 2. Korpusowi Polskiemu, wypełniając zadania pomiędzy Mainarde a Castel San Vincenzo. Tym samym zapoczątkowano polsko-włoskie współdziałanie bojowe podczas drugiej wojny światowej. 15 kwietnia 1. Zgrup. Zmot. skierowane zostało pod komendę 10. Korpusu Brytyjskiego i w trzy dni później powołano w jego miejsce Corpo Italiano di Liberazione (Korpus Wyzwolenia Włoch) pozostający pod dowództwem gen. Utili. W połowie kwietnia oddziały 2. Korpusu Polskiego zostały przesunięte na front pod Cassino z zadaniem przygotowań do kolejnego natarcia mającego przetamać niemiecką obronę na Linii Gustawa. W ramach Dywizji Karpackiej służył już wówczas wyjątkowy oddział polsko-włoski [<https://naszswiat.it/historia/111-kompania-ochrony-mostow-2-kompania-commando-w-sluzbie-2-korpusu-polskiego/>] a dodatkowo kompanie włoskich żołnierzy zostały skierowane do wnoszenia zaopatrzenia dla wysuniętych polskich oddziałów w masywie górskim Monte Cassino-Monte Cairo oraz po zakończeniu bitwy otrzymały zadanie znoszenia poległych. Rzeczywiste przetamanie niemieckiej obrony od Morza Tyrreńskiego po masyw cassiński nastąpiło ostatecznie na skutek połączonego wysiłku wszystkich oddziałów alianckich biorących udział w Operacji Diadem, a w przypadku oddziałów polskich oznaczało bezpośrednią walkę przeciw doborowym jednostkom niemieckiej piechoty spadochronowej i strzelców górskich. Zwycięstwo oddziałów 2. Korpusu Polskiego odniesione zostało w dwutygodniowych zaciętych walkach prowadzących do kompletnego wykrwawienia i wyczerpania obu walczących stron.



Symbole Karpaczka- Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino wykonany na wzorze krzyża benedyktyńskiego w zakładzie grawerskim w Tel-Awiwie na terenach Palestyny, odznaka pamiątkowa 3. Dywizji Strzelców Karpackich wykonana we Włoszech przez F.M. Lorioli Milano-Roma, odznaka Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich wykonana w Egipcie przez P.Minassian oraz plastikowa odznaka Dywizji Karpackiej wykonana z zapasów materiałowych wytwórni akordeonów w Castelfidardo. (zbiory K.Piotrowski)



Niemieccy spadochroniarze i strzelcy górscy poddający się na Colle Sant'Angelo żołnierzom 5. KDP.
(zbiory K.Piotrowski)

Po zdobyciu Monte Cassino i przełamaniu Linii Hitlera pod Piedimonte S.Germano oddziały 2. Korpusu Polskiego zostały skierowane na adriatycki odcinek frontu otrzymując samodzielne zadanie wykonania pościgu za nieprzyjacielem wzdłuż wybrzeża Adriatyku. W połowie czerwca 1944 roku polskie oddziały przystąpiły do działań zaczepnych wyzwalaając kolejne miasta, w tym Loreto i Ankonę oraz przełamując jako pierwsze z wojsk sojusznicznych na przełomie sierpnia i września Linie Gotów. Działania te zwieńczone zostały zdobyciem Pesaro. Podczas walk nad Adriatykiem, na lewym skrzydle 2. Korpusu Polskiego nacierał Włoski Korpus Wyzwolenia (CIL) w sile około 18 tysięcy żołnierzy. Od 17 czerwca włoski korpus podlegał operacyjnie dowództwu polskiemu i wziął udział w wyzwoleniu miast Chieti, Sulmona, Macerata, Filottrano, Jesi, Urbino i Urbani. Podczas natarcia na Filottrano działająca wraz z 5. Kresową Dywizją Piechoty włoska dywizja „Nembo” dała przykład wielkiego poświęcenia walcząc wspólnie z żołnierzami polskimi i zdobywając ich wielkie uznanie. W walkach nad Morzem Adriatyckim dowództwu polskiemu podlegał również oddział partyzancki nazywany Brygadą „Maiella” a zorganizowany przez oficera rezerwy Ettore Troilo, głównie w oparciu o górali z Abruzzo. Formacja ta była zagrożona rozwiązaniem jednak dzięki staraniom sztabu gen. Władysława Andersa oddział włoskich partyzantów został przeorganizowany, umundurowany, uzbrojony i odpowiednio zaopatrzony. Pierwszym dowódcą polskim w Brygadzie „Maiella” został płk Wilhelm Lewicki, a od czasu walk o Linie Gotów mjr Józef Kopeć. Z początkowego stanu dwustu partyzantów jednostka w trakcie stałych walk i szkoleń osiągnęła stan około 1,5 tys. żołnierzy-ochotników. Brygada Maiella pozostała ze wszystkich oddziałów włoskich najdłużej służącą jednostką pod dowództwem 2. Korpusu Polskiego, biorąc również udział w działaniach bojowych w Apeninie Emiliańskim i w bitwie o Bolonię.



Oznaki 3. Dywizji Strzelców Karpackich – tarcza krzyżowców 8. Armii Brytyjskiej [nadana po bitwie o Monte Cassino], 2. Korpusu Polskiego i Dywizji Karpackiej. (zbiory K.Piotrowski)

Na szlaku bojowym 2. Korpusu Polskiego znalazło się Predappio wyzwolone 28 października przez żołnierzy 18. Lwowskiego Batalionu Strzelców z 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Predappio było rodzinnym miastem Benito Mussoliniego i kolebką włoskiego faszyzmu. Po napaści na Polskę wojsk hitlerowskich i sowieckich Duce 22 września 1939 roku wygłosił publicznie pamiętne słowa na Piazza Venezia w Rzymie: „*Polonia è liquidata!*”. W dniu wyzwolenia Predappio i w 22 rocznicę marszu na Rzym gen. Klemens Rudnicki w księdze pamiątkowej miasta, zawierającej wpisy m.in. Kesselringa, Rommla oraz innych dygnitarzy hitlerowskich i faszystowskich, zamieścił słowa przeciwstawne Duce i potwierdzające niezmienną wytrwałość i wiarę żołnierza polskiego „*Polonia non è liquidata!*”.



Studium nanoszenia odznak i oznak na mundurach Karpaczków. (arch. autora)

W górach Apeninu Emiliańskiego przyszło jednak raz jeszcze polskim żołnierzom walczyć przeciw oddziałom włoskich bersalierów wiernych Niemcom i rządowi faszystowskiemu Włoskiej Republiki Socjalnej (Repubblica Sociale Italiana). Miało również miejsce rozbrajanie przez żołnierzy polskich komunistycznych oddziałów partyzanckich.

Pomimo katastrofalnych dla sprawy polskiej postanowień konferencji w Jałcie, oddziały 2. Korpusu Polskiego przystąpiły do walk na Nizinie Lombardzkiej i do bitwy o Bolonię. W wiosennym natarciu 2. Korpus Polski wspierała Brygada „Maiella” oraz Grupa Bojowa „Friuli” utworzona z przeformowanego korpusu włoskiego. 21 kwietnia 1945 roku gen. Klemens Rudnicki zapisał w „złotej księdze” miasta Bolonii ponadczasowe słowa zwieńczające szlak bojowy we Włoszech: „*Żołnierze Polskiego Korpusu dnia 21 kwietnia 1945 r. o godz. 6 weszli do Bolonii walcząc o wolność Polski, Włoch i innych narodów, pozbawionych wolności*”.

Pomimo katastrofalnych dla sprawy polskiej postanowień konferencji w Jałcie, oddziały 2. Korpusu Polskiego przystąpiły do walk na Nizinie Lombardzkiej i do bitwy o Bolonię. W wiosennym natarciu 2. Korpus Polski wspierała Brygada „Maiella” oraz Grupa Bojowa „Friuli” utworzona z przeformowanego korpusu włoskiego. 21 kwietnia 1945 roku gen. Klemens Rudnicki zapisał w „złotej księdze” miasta Bolonii ponadczasowe słowa zwieńczające szlak bojowy we Włoszech: „*Żołnierze Polskiego Korpusu dnia 21 kwietnia 1945 r. o godz. 6 weszli do Bolonii walcząc o wolność Polski, Włoch i innych narodów, pozbawionych wolności*”.



Oddanie pamięci przez Enzo Casadio w 75. rocznicę wyzwolenia Bolonii przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego.

Powyższy artykuł w 75. rocznicę wyzwolenia Bolonii i w 76. rocznicę bitwy o Monte Cassino zadedykowany jest Profesorowi Wojciechowi Narębskiemu, który od ponad czterdziestu lat usilnym nakładem pracy dba o propagowanie historii i wzajemnego polsko-włoskiego braterstwa broni.

Autor: Krzysztof Piotrowski